№ 182. Środa 10. Sierpnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## Część urzędowa.

Rada gminna miasta Lwowa przyzwoliła dla poparcia frekwentacyi szkolnej w tutejszych szkołach ludowych na sprawienie potrzebnej odzieży dla ubogiej dziatwy szkolnej kwotę 500 zł. w. a.

C. k. Namiestnictwo uważa za miły obowiązek, podać okazaną tą ofiarą, pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty między ludem z wyrazem należytego uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 5. sierpnia 1864.

---

Na rzecz istniejącego w lwowskiej gr. kat. archidyecezyi seminaryum nauczycieli zapewniły gminy powiatu gliniańskiego następujące kwoty na lat dziesięć a mianowicie:

1) Gminy Lisowce, Bałuczyn, Mitulin, Kurowice, Bortków, Rozworzany, Firlejówka, Połuchów, Przegnojów, Trędowacz, Podhajczyki i Jaktorów rocznie po 2 zł. w. a.

2) Gminy Olszanka, Skniłów, Połonice, Sołowa, Laszki królewskie i Stanimierz rocznie po 1 zł. w. a.

C. k. Namiestnictwo czuje się być spowodowane podać okazaną tem gotowość do ofiar ku poparciu oświaty ludu z wyrazem zasłużonego uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 28. lipca 1864.

---

Gmina Rudniki w obwodzie kołomyjskim zapewniła po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie następujące ofiary:

Gmina obowiązuje się, ofiarowany wraz z ½ morga gruntu na umieszczenie szkoły, nowowystawiony na jej gruncie budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać potrzebne porządki i rekwizyta szkolne, utrzymywać stróża szkolnego własnym kosztem, na opał szkoły dostarczać i łupać rocznie 1 sąg kubiczny miękkiego, a 2 kubiczne sągi twardego drzewa, na pokrycie mniejszych potrzeb szkolnych składać roczne pausżale w kwocie 5 zł. w. a., a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 105 zł. wal. austr. gotówką w kwartalnych ratach z dołu, i dodawać mu do tego rocznie w czasie zbiorów 12 niż. austr. mierzyc kukurudzy.

Tę pożyteczną dla ogółu troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Lwów, 5. sierpnia 1864.

---

*(Z urzędowej części „Krakauer Zeitung.“)*

C. k. komisya namiestnicza nadała opróżnioną przy drugiej szkole głównej dla chłopców w Krakowie posadę nauczyciela z pensyą drugiej klasy nauczycielowi tejże szkoły Ignacemu *Knobloch*, a posadę nauczyciela z pensyą trzeciej klasy nauczycielowi szkoły głównej w Sanoku Pawłowi *Wandasiewiczowi.*

Z c. k. komisyi namiestniczej.

Kraków, 25. lipca 1864.

---

C. k. komisya namiestnicza nadała posadę nauczyciela przy trzeciej klasie szkoły głównej dla chłopców w Krakowie z pensyą drugiej klasy, suplentowi gymnazyalnemu Janowi *Kowalikowskiemu*, a posadę nauczyciela z pensyą 4 klasy nauczycielowi szkoły głównej w Gorlicach Alojzemu *Skoczek*.

Z c. k. komisyi namiestniczej.

Kraków, 29. lipca 1864.

---

## Część nieurzędowa.

*Lwów, 10. sierpnia.*

*Wiener Abendpost* z 8. b. m. ogłasza teraz dodatkowo noty, zapomocą których wytoczone zostały bezpośrednie układy o pokój między Danią z jednej, a Austryą i Prusami z drugiej strony. Osnowę tych not podamy w całości w jutrzejszym dzienniku naszym.

W Kopenhadze otworzony został dnia 6. b. m. w południe sejm państwa, a główna treść mowy od tronu jest następująca: Zgodnie z §. 27. ustawy zasadniczej zwołałem sejm państwa; a chociaż z powodu teraźniejszych stosunków musi on być niezwłocznie znowu odroczony, czułem przecież potrzebę otworzyć sejm osobiście i zgromadzić około siebie wybranych zastępców ludu. Pomimo odwagi i wytrwałości, z jaką nasza dzielna armia i nasza flota walczyły za prawa i honor Danii, pomimo gotowości, z jaką cały lud ponosił każdą ofiarę dla ocalenia ojczyzny, zmusi przecież wojna, którą nam wydał przemożny nieprzyjaciel, nas i nasz lud do najcięższych i najboleśniejszych ofiar; gdy bowiem cała Europa zostawiła nas bez pomocy, ujrzeliśmy się w konieczności uledz przemocy, i przerwać wojnę, której dalsze prowadzenie śród teraźniejszych stosunków byłoby zgotowało tylko większe jeszcze straty i większe nieszczęście naszemu ukochanemu ludowi i krajowi, nie dając przytem żadnej nadziei jakiegokolwiek polepszenia naszej pozycyi. Pokładając jednak ufność w naszym wiernym ludzie duńskim będziemy spokojnie wyglądać przyszłości z tą silną nadzieją, że muszą nastać dnie lepsze, jeżli król i lud będą starali się zgodnie zagoić głębokie rany, jakie zadano drogiej ojczyźnie naszej.“

Jak się pokazało z ogłoszonych teraz w Belgradzie aktów spiskowych i uzasadnionych niemi wyroków, działali niektórzy sprzysiężeni w tym duchu, ażeby zgładzić panującego Księcia Michała, zmienić gwałtownie następstwo tronu i ogłosić Alexandra Karagjorgjevica Księciem serbskim. Utrzymują też w tamtejszych kołach świadomych rzeczy, że zwołanie skupczyny narodowej ma wkrótce już nastąpić.

---

### I.

**Lwów**, 9. sierpnia. Jeżeli niezawodną i powszechnie przyznaną jest prawdą, że niedostatek kapitałów do należytego rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu w całej prawie monarchii austryackiej uczuć się daje, to zarazem również nie zaprzeczonym jest pewnikiem, że niedostatek ten najbardziej dokucza krajom czysto rolniczym, do których rzędu Galicya należy. W Galicyi zaś najwięcej na niedostatku tym cierpi rolnictwo, główne chociaż nie jedyne źródło zamożności krajowej. Są wprawdzie instytucye zaradcze, jest towarzystwo kredytowe ziemskie, jest filia zakładu kredytowego dla przemysłu i handlu, które bezpośrednio lub pośrednio rolnictwu dostarczaniem kapitałów w pomoc przychodzą, lecz instytucye te nie są dostateczne dla zadość uczynienia powszechnej potrzebie. Bo towarzystwo kredytowe z natury swej i przeznaczenia swego ogranicza się na udzielaniu pożyczek na jednę część wartości ziemi samej, filia zaś zakładu kredytowego udziela zaliczkę tylko na zastaw na produkta i wyroby rolnicze, które jej w posiadanie oddane lub przekazane być mogą; nie masz zaś dotąd żadnej instytucyi finansowej, którąby rolnikowi za osobistym jego kredytem wygodzić mogła w słusznych warunkach częścią przynajmniej kapitału obrotowego, którego do popędu rolnictwa niezbędnie potrzebuje. Od chwili zniesienia pańszczyzny rolnictwo stało się zawodem przemysłowym, który jak każdy inny zawód podobny bez kapitału obrotowego obejść się nie może. Kapitał zaś ten obrotowy nie tkwi ani w budynkach gospodarczych, nieruchomą wartość stanowiących, ani nawet w inwentarzu żywym lub nieżywym do uprawy roli przeznaczonym, lecz stanowi on ów zapas gotowizny, który rolnik w każdym czasie posiadać musi dla rozpłaty najętego robotnika, dla opłacenia zasług czeladzi i uiszczania się z ciężarów i podatków rządowych i innych podobnych wydatków, które codziennie w rolnictwie wydarzać się muszą. Chwilowy zaś brak tej gotowizny rolnik zastąpić musi bądź pożyczką, którą przy szczupłości kapitałów w kraju tylko za ogromną lichwą zaciągnąć może, bądź przedażą produktów na pniu stojących lub wyrobów jeszcze nie gotowych, co niemal na większą jeszcze szkodę narazić go musi. W wielu bardzo przypadkach straty, które rolnik z tego powodu ponosi, dokładnie obliczone, więcej wyniosą, niż podatki które opłaca. Niedostatkowi zaś takowego kapitału obrotowego nie zaradziłyby nawet ani owe domy komisowe obywatelskie, o których założeniu dawniej myślano, bo i domy takowe tylko na produkta w posiadanie im oddane zaliczki udzielaćby mogły, w tem zaś filia zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu dziś je już wyręcza. Rzecz idzie o to, ażeby utworzyć instytucyę finansową, którąby rolnikom a na teraz przynajmniej dziedzicom większych posiadłości gruntowych, w sposób ściśle określony, od straty ją ochraniający, pożyczek w odpowiedniej wysokości za kredytem osobistym udzielać mogła, tak jak pożyczki takowe udziela kupcom i przemysłowcom bank narodowy austryacki i austryackie towarzystwo eskontowe (niederoesterreichische Escompte-Gesellschaft) w Wiedniu przed kilkunastu laty założone i z wielką dla handlu i przemysłu korzyścią, najświetniej prosperujące. Handel i przemysł mają w Galicyi dwie filie banku narodowego we Lwowie i w Krakowie. Każdy zaś z obrotem pieniężnym obznajomiony przyznać musi, iż gdyby zakłady te dla jakiejkolwiek przyczyny operacye swe zaprzestać miały, handel i przemysł galicyjski poniósłby ztąd klęskę, nie łatwo zagodzić się dającą. Jeżeli więc instytucye bankowe konieczną są dla handlu i przemysłu podporą, o ileż są niezbędniejsze dla rolnictwa, które główne źródło bogactwa krajowego stanowi, a dziś jak wyżej rzekliśmy stało się zawodem przemysłowym, pod względem kapitału obrotowego w tych samych warunkach bytu jak każde inne przedsiębiorstwo przemysłowe zostającem.

Nie przeczymy wcale, iż założenie instytucyi bankowej podporą rolnictwa być mogącej, na liczne nader natrafi trudności. Idzie najprzód o zebranie pierwszego kapitału zakładowego, co rzeczą jest nie łatwą w kraju, któremu właśnie niedostatek kapitału naj-

bardziej dokucza. A jednak pierwszy zakład, podstawa instytucyi z kraju samego wyjść musi, bo dopiero po ustaleniu tej podstawy liczyć będzie można na wsparcie napływowych obcych kapitałów. Nie mniejszą trudność stanowić będzie określenie warunków pod któremi pożyczki udzielane być mogą, tak ażeby instytucya założyć się mająca, nie była narażona na straty ani nawet na nieregularny wpływ swych wierzytelności, bo od tego cały byt jej zależeć będzie. Wielkie to zaiste trudności, wszakże one pokonać się dadzą przy dokładnej znajomości nateraz obrotów pieniężnych, usilności i dobrej chęci wyświadczenia krajowi nader ważnej przysługi. Co do pierwszego, to jest co do zebrania kapitału przyszłego banku rolniczego, zdaje nam się, iż gdyby myśl przez nas podana znalazła poparcie w gronie większych właścicieli ziemskich, których potrzebe i dobro właśnie mamy na celu, nie byłoby rzeczą niemożliwą zebrania w kraju miliona złotych w walucie austryackiej, któreby pierwszy kapitał zakładowy stanowić mogły. Galicya liczy przeszło 7000 większych posiadłości ziemskich w księgi gruntowe wpisanych; gdyby właściciele każdej z osobna realności udział wzięli w założyć się mającym banku w wysokości tylko po 150 złr. to już kapitał zakładowy byłby niejako zebrany. Sto pięćdziesiąt zaś złotych austryackich jest sumą tak mało znaczącą, iż nawet nie zamożny właściciel większej posiadłości ziemskiej znaleść je może dla ulokowania jako akcyonaryusz w przedsiebierstwie, które oględnie poprowadzone akcyonaryuszom sowite przyniesie procenta i zarazem stać się może dobrodziejstwem dla kraju całego. Właśnie to najmniej zamożni z właścicieli ziemskich najcięższą lichwę od kapitału obrotowego, którego w dostatecznej ilości nie posiadają, opłacać muszą i najcięższe z tąd straty ponoszą. Straty te zmniejszyłyby się dla nich a z czasem zupełnieby znikły, bo bank rolniczy pod słusznemi warunkami niósłby im pomoc pieniężną, o ileby to bez narażenia się na stratę uczynić mógł. Tak więc ten szkopuł, o który się u nas wszystko rozbija, brak pieniędzy, możeby się usunąć dał, byleśmy połączonemi siłami sami sobie pomódz się starali, bo inaczej nikt nam dopomódz nie może.

## Monarchia Austryacka.

### Wykaz darów

*złożonych w redakcyi dla wojsk c. k. 6go korpusu armii w Szleswik Holsztynie.*

W. Marian *Słonecki* dzierżawca dóbr, dla sierót po c. k. żołnierzach poległych w Szleswik-Holsztynie . . . . . . . . . . . . . . . . . . 6 zł. — c.
W. Walenty *Milewski* właściciel dóbr, dla rannych . . . . . . . . . . . . . . . . . . 5 „ — „
Urząd parafialny w Nazurnie, w obw. kołomyjskim, dla rannych pułku br. Martini . . . . . . . 2 „ — „
W. Dawid *Abrahamowicz* właściciel dóbr, dla wdów i sierót po c. k. wojownikach z pułków galicyjskich poległych w Szleswik Holsztynie . . . . 20 „ — „
W. Jakób *Jakubowicz* dzierżawca dóbr, dla wdów i sierót po poległych z pułku br. Martini . 2 „ — „
W. Jan *Moysa* właściciel dóbr, na tenże cel 30 „ — „

Razem wraz z darem o którym donieśliśmy w przedwczorajszym numerze naszego dziennika . 65 „ — „ i 2 dukaty w złocie.
Do tego z wykazu poprzedniego . . . . . 10.498 „ 70 „ tudzież 2 obligacye indemnizacyjne po 50 zł., 3 duk. w złocie, 1 pruski talar sr., 2 talary związ., 13 zł. w srebrze i 4 dawne cwancygiery.

Ogółem . . 10.563 zł. 70 c. i 2 oblig. indemn. po 50 zł. 5 duk. w zł., 1 pr. tal. w sr., 2 tal., 13 zł. w sr. i 4 cw. dawn.

**Wiedeń**, 8. sierpnia. *(Nowiny dworu.)* Najjaśniejszy Pan udzielał dziś audyencye w zwykłych godzinach. Najjaśniejsza Pani bierze teraz z bardzo pomyślnym skutkiem zimne kąpiele w pływalni letniego zamku rezydencyonalnego w Schönbrunnie. Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężniczka Gisela także uczęszczają do szkoły pływania. Najjaśniejsi Państwo zabawią w Schönbrunnie do końca sierpnia, a następnie jeżli nie zajdzie inne postanowienie, pojadą z Arcyksięciem Rudolfem i Arcyksiężniczką Giselą na krótki czas do Ischl. — Jego ces. Wysokość Arcyksiążę Rudolf będzie tego roku obchodził w Schönbrunnie dnia 21. sierpnia szóstą rocznicę swoich urodzin.

## Włochy.

*(Szczegóły udaremnionej wyprawy Garibaldego.)* *Jener. Kor. austr.* dowiaduje się od swego korespondenta w Genui, dobrze poinformowanego co do zamiarów i tendencyi stronictwa ruchu, następujących szczegółów udaremnionej wyprawy Garibaldego: „Ci którzy sądzą, że w ostatnim zjeździe pod Ischią chodziło tylko o zamach na Rzym i Wenecyę, są w błędzie, i jak widać nie znają ani organizacyi, ani programu stronnictwa ruchu. Co do pierwszego, winniśmy dodać ponownie, że organizacya obejmuje nietylko rewolucyonistów włoskich, ale także podobnie jak oni myślących Węgrów, południowych Słowian, Wołochów, Polaków, nawet Rosyan i Niemców, którzy marzą o wznieceniu powstania w całym wschodzie pod przywództwem Garibaldego, i chcieliby obalić wszystkie rządy przeciwne rewolucyi we Włoszech. — Włoskie stronnictwo ruchu przyrzekło popierać ten szalony projekt, sądzi bowiem, że powstanie w krajach wschodnich po Polskę i Małorosyę, będzie najlepszym sprzymierzeńcem Włoch, i gdy Austrya byłaby zatrudniona na Wschodzie, spodziewa się zagarnąć z łatwością Wenecyę, Tyrol południowy, Istryę i Dalmacyę. — Taki to był cel ostatniej ekspedycyi, ale niezgoda, która powstała w obozie, tudzież pewne wypadki polityczne, zniweczyły plan Garibaldego i jego towarzyszy. Jakkolwiek bezzasadne były pogłoski o świętem przymierzu, faktem jest, że sama wieść o niem przeraziła koła rewolucyjne, poznano bowiem, że solidarne, zaczepne i odporne przymierze trzech głównych mocarstw, stłumiłoby w zarodzie wszelki objaw rewolucyi.“ — Dalej donosza do powyższego dziennika z Genuy pod d. 1. b. m., że poprzedniego dnia przybyło tamże z Liwurny 60 wychodźców, powiększej części Polaków i Węgrów, którzy na wybrzeżach toskańskich mieli połączyć się z ekspedycyą Garibaldego. Słychać, że rząd piemoncki wyprawi ich do Marsylii, zkąd będą posłani do Algieru, i umieszczeni w francuzkich pułkach cudzoziemskich.

## Dania.

*(Smutny stan finansów duńskich.)* Z Kopenhagi donoszą, iż finansowe kłopoty rządu duńskiego mnożą się z każdym dniem, chociaż dzienniki narodowo duńskie temu zaprzeczają. Prócz podatków wojennych, które rozpisane zostały dla wzmocnienia kas rządowych, prócz wysokiego długu niestałego na skarbie duńskim ciążącego, wyczerpała się już i ostatnia pożyczka 15 milionów talarów i cały mechanizm rządowy znajduje się w stagnacyi z braku pieniędzy. Mówią o wniosku ministeryalnym względem użycia do wolnej dyspozycyi resztę sum pozostałych ze spłaty ceł na Sundzie. Zważywszy zaś obok tego i nader mizerny stan w jakim się armia duńska znajduje, trudno się zgodzić z obawą przez niektóre dzienniki niemieckie wyjawioną, iż rząd duński mógłby ze znaną swą chytrością zawarcie pokoju na szwank wystawić. Wszystko przemawia za tem, iż wszystkie resursa Danii już się do reszty wyczerpały, i Dania żadnego już oporu stawiać nie może.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa**, 6. sierpnia. *(Recepcya w dniu urodzin Cesarzowej. — Bilety dla pielgrzymów do Częstochowy. — Ukaz cesarski względem kolatoryi kościołów rz. kat.)* *Dziennik Warszawski* pisze:

Dnia 27. lipca (8. sierpnia) r. b. z powodu rocznicy urodzin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Maryi Alexandrównej, - - JW. hrabia Berg, Namiestnik Królestwa przyjmować będzie w zamku, o godzinie 10ej z rana, duchowieństwo wszelkich wyznań, komitet urządzający, radę administracyjną, radę stanu, senat, skład szkoły głównej, władze towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników wszystkich klas, konzulów zagranicznych, oraz obywateli ziemskich i miejskich.

W tym samym dzienniku czytamy: Pobożne pielgrzymki na Jasną Górę w Częstochowie, gdzie w tamecznym kościele mieści się słynący cudami obraz Matki Boskiej, Częstochowską zwanej, uświęcone zostały odwiecznym zwyczajem, a na odprawiające sie tam dwa odpusty, mianowicie Wniebowzięcia i Narodzenia N. Maryi Panny, nie tylko z Królestwa i z ościennych prowincyi udaja się liczne kompanie w których corocznie przyjmują udział i mieszkańcy Warszawy. Wprawdzie w latach ostatnich z powodu zaszłych niporządków w kraju i ścieśnień jakie władze rządowe dla zapobieżenia dowolności ruchów celami pobożnemi pokrytych, przedsięwziąć były zniewolone, udawanie się osób z Warszawy do Częstochowy musiało uledz pewnym utrudzającym rygorom i niejakiej stagnacyi; ten sam atoli rząd szanujący zawsze religijne zwyczaje i cele, jest chętnym na wszelkie stosowne zwolnienia i ułatwienia nawet, skoro tylko sami mieszkańcy spokojnością własnego postępowania i politycznem upamiętaniem się, stawiają go w możności czynienia zadość ich potrzebom lub nawyknieniom. Jakoż obecnie JW. Namiestnik Królestwa, z powodu zbliżających się wzmiankowanych wyżej odpustów w dniach 15. sierpnia i 8. września, dozwolić raczył, aby Warszawianie mogli udawać się koleją żelazną do Częstochowy; że zaś dyrekcya drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńska ogłosiła w dnin onegdajszym niektóre formalności policyjne do jakich podróżujący zastosować się mają — a takowe nie odpowiadają rzeczywistym policyjnym zarządzeniom, przeto uważamy za konieczne objaśnić, że wyjeżdżający zwolnieni są od obowiązku wyjednywania paszportów i załatwiania formalności paszportowych przy wyjeździe lub powrocie, i że wyjeżdżać mogą za oddzielnemi biletami, które to bilety nie przez komisarzy cyrkułowych lecz przez policmajstrów właściwych oddziałów miasta wydawane będą interesowanym osobom, za okazaniem jedynie książeczki legitymacyjnej lub innego legitymacyjnego dowodu.

*Dziennik Warszawski* z 4. b. m. ogłasza następujący ukaz cesarski:

Z Bożej łaski My Alexander IIgi, etc. etc. etc.

Zważywszy:

że w Królestwie Polskiem istnieje kolatorya kościelna, na mocy której kolatorowie rzymsko-katolickich kościołów przedstawiają kandydatów do obowiązków duchownych przy tych kościołach i przewodniczą w komitetach, czyli dozorach zawiadujących majątkiem i budowlami kościelnemi;

że rzeczona kolatorya kościelna, należąc do praw dziedzictwa, winna być zastosowaną do przepisów ukazów Naszych z dnia 19.

lutego (2. marca) 1864 roku, nadających włościanom Królestwa Polskiego udział w posiadaniu własności gruntowej i w zarządzie gminnym; —

że kolatorya takowa rozciągnęła się w Królestwie Polskiem i na cerkwie greko-unickie, chociaż miejscowi obywatele po większej części wyznając wiarę rzymsko-katolicką, nie mogą okazywać należytego udziału w utrzymaniu w stanie pomyślnym kościołów i parafii innego wyznania, jak tego dowodzi upadek, a nawet zupełne zniszczenie, do jakiego połowa prawie istniejących w Królestwie Polskiem cerkwi unickich jest doprowadzona, i

że taki porządek zawiadywania cerkwiami greko-unickiemi, jako widocznie niekorzystny dla tych cerkwi, winien być zmieniony, —

Postanowiliśmy i stanowimy:

*I. O kolatoryi w parafiach rzymsko-katolickich:*

Art. 1. W parafiach rzymsko-katolickich, kolatorya kościelna należąca tak do osób prywatnych, lub różnych instytucyi, jakoteż do rządu, również istniejące w tych parafiach dla zawiadywania majątkiem i budowlami kościelnemi dozory kościelne, pozostawiają się na poprzednich zasadach, ze zmianami i ograniczeniami wyłuszczonemi w następnych artykułach.

Art. 2. W parafiach wiejskich rzymsko-katolickich, gdzie kolatorya należy do rządu, niemniej tam gdzie prawo kolatoryi kościelnej, służy mu na zasadzie ustępu litera *c*, artykułu 1go ukazu najwyższego z dnia 24. maja (5. czerwca) 1862 r., o urządzeniu żydów w Królestwie Polskiem, w dozorze kościelnym przewodniczy wójt gminy lub sołtys tej wsi, w której znajduje się kościół, jeśli tenże wójt lub sołtys jest wyznania rzymsko-katolickiego.

Art. 3. Dozory kościelne i władze miejscowe nie mogą nakładać na parafian żadnych obowiązujących składek na kościół i czynić jakichkolwiek między nich rozkładów na ten przedmiot bez zgodzenia się zgromadzenia samych parafian złożonego według art. 4.

Art. 4. Zgromadzenie parafian w artykule poprzedzającym wzmiankowane, składają wszyscy członkowie parafii, wyznający wiarę rzymsko-katolicką i mający na zasadzie ukazu najwyższego z dnia 19. lutego (2. marca) 1864 r., prawo udziału w zebraniach gminnych, nie wyłączając sędziów pokoju, osób stanu duchownego i urzędników policyi powiatowej, posiadających prawem własności ilość gruntu artykułem 13 rzeczonego ukazu oznaczoną.

Art. 5. W zgromadzeniu parafian przewodniczy wójt miejscowy gminy lub sołtys, jeśli pierwszy lub drugi z nich jest wyznania rzymsko-katolickiego. Zgromadzenie wydaje decyzye swe, większością głosów.

Art. 6. W parafiach miejskich rzymsko-katolickich istniejący porządek co do dozorów kościelnych, pozostaje do czasu bez zmiany, zanim wydane będą ostatecznie w tej mierze przepisy.

*II. O porządku wybierania proboszczów greko-unickich i zawiadywania własnością greko-unickich cerkwi.*

Art. 7. W parafiach greko-unickich Królestwa Polskiego miejskich i wiejskich, kolatorya znosi się. Jednocześnie kolatorowie greko-unickich kościołów uwalniają się tak od obowiązku ponoszenia wydatków na budowle cerkiewne, jako też od udziału w interesach tychże cerkwi.

Art. 8. W razie zawakowania miejsca proboszcza, kandydat na to miejsce wybiera się przez zarząd kierujący sprawami greckounickiego wyznania.

Art. 9. Zarząd pomieniony utrzymuje listę osób, które mogą być przedstawione na kandydatów do zajęcia miejsc proboszczów greko-unickich cerkwi, zamieszczając na tę listę jedynie osoby posiadające zupełne zaufanie, i które ukończyły kurs nauk w grekounickich seminaryach rosyjskich lub galicyjskich, albo też złożyły odpowiedni examen.

Art. 10. Wybrany na zasadzie artykułów poprzedzających kandydat na zawakowane miejsce proboszcza przedstawi się biskupowi, który przekonawszy się, że nie zachodzą ważne przeskody do powierzenia tych obowiązków duchownych wybranej osobie, zatwierdza tę osobę, według istniejącego obecnie porządku. Jeśli zaś znajdzie podobne przeszkody, to zawiadamia o tem zarząd spraw duchownych greko-unickich.

Art. 11. Do zawiadywania majątkiem i budowlami cerkiewnemi wybiera się przez parafian każdej greko-unickiej cerkwi, na zgromadzeniu złożonem według art. 12, starosta cerkiewny z pomiędzy osób greko-unickiego wyznania, mających prawo sprawowania obowiązków gminnych. — Wreszcie w tych parafiach greko-unickich, gdzie już istnieją lub w przyszłości uformują się bractwa cerkiewne, obowiązki starosty cerkiewnego należą z prawa do starszego członka bractwa.

Art. 12. Zgromadzenie parafian w poprzedzającym artykule 11ym oznaczone, składa się ze wszystkich pełnoletnich parafian greko-unickiego wyznania, w granicach parafii stale osiadłych, z wyłączeniem jedynie osób będących pod opieką lub kuratelą, jako też skazanych na karę w stopniu pozbawiającym prawa zajmowania obowiązków gminnych i nakoniec zostających pod sądem i śledztwem, lub pod dozorem policyjnym.

Art. 13. Starosta cerkiewny zbiera i przechowuje fundusze cerkiewne, wydaje takowe pod własną odpowiedzialnością i pod nadzorem proboszcza i parafian na utrzymanie cerkwi i wszelkie w niej reparacye.

Art. 14. Jeśli zajdzie potrzeba poniesienia znacznego wydatku z funduszów cerkiewnych, lub też nałożenia na parafian składki na cerkiew, starosta cerkiewny wspólnie z proboszczem i członkami bractwa cerkiewnego, gdzie ono istnieje, zwołują zgromadzenie parafian w art 12. oznaczone, które przedmiot ten decyduje ostatecznie większością głosów. W zgromadzeniach parafian przewodniczy starosta cerkiewny.

Art. 15. Parafianie na zgromadzeniu złożonem według art. 12. (albo członkowie bractwa cerkiewnego, gdzie ono istnieje), sprawdzają, jeśli tego uznają potrzebę, działania i rachunki starosty cerkiewnego, (lub też osoby, która obowiązki te sprawuje. W tym razie w zgromadzeniu parafian (lub członków bractwa cerkiewnego) przewodniczy proboszcz miejscowy.

Art. 16. Skarb Królestwa asygnuje na reperacyę i restauracyę cerkwi greko-unickich tę część funduszu, jakaby na ten przedmiot według obowiązujących dotąd prawideł, zmienionych obecnie z mocy art. 7go, ciążyła kolatora.

Art. 17. W razie niedostateczności wskazanej w artykule poprzedzającym, dopłaty ze skarbu i własnych środków parafii grekounickich na odnowienie i uporządpowanie ich cerkwi, parafianie mają prawo udać się z prośbą do rządu o udzielenie im na ten przedmiot zasiłku nad oznaczoną dopłatę.

Art. 18. Namiestnik w Królestwie obmyśli środki co do niezwłocznej restauracyi doszłych do upadku lub zupełnej ruiny cerkwi greko-unickich i doprowadzenia ich do należytego stanu i w tym celu przedstawi na najwyższe zatwierdzenie, w jaki sposób pokryte być mają wydatki ukazem niniejszym na skarb włożone.

*III. Przepisy ogólne.*

Art. 19. Postanowienia i rozporządzenia poprzednie, w czem nie są zgodne z ukazem niniejszym, uchylają się.

Art. 20. Wykonanie i rozwinięcie ukazu niniejszego, który w dzienniku praw ma być umieszczony, poleca się namiestnikowi i komitetowi urządzającemu w Królestwie.

Dan w Krasnym Siole, dnia 14. (26.) lipca 1864 r.

(podpisano) *Alexander.*

przez Cesarza i Króla

minister sekretarz stanu w zastęp. towarzysz ministra

(podpisano) *W. Płatonow.*

## Afryka.

*(Wiadomości z Tunis i z rejencyi tunetańskiej.)* Według wiadomości z Tunis z dn. 31. lipca, Bej tunetański zawiadomił konzulów o zawarciu pokoju z powstańcami, i wysłał parowca do Cagliari na wyspę Sardynię z depeszami. Konzulowie europejscy oczekiwali jeszcze bliższych szczegółów zawartego pokoju. Zdaje się, iż Arabowie nie kontenci są, iż naczelnicy powstania zawarli pokój bez uzyskania dymisyi Khasnadara. Między miastem Sussa a innemi miastami okolicznemi wybuchła wojna domowa. Admirałowie francuzki i włoski wysłali dwa statki w tę okolicę dla protekcyi swych ziomków. Konzul francuzki dowiedziawszy się zaś że na gmachu rządowym w Tunis sztandar tunetański zastąpiony być miał przez sztandar turecki, najmocniej przeciwko temu zaprotestował, sam zaś rząd turecki wyparł się chęci zaprowadzenia swego sztandaru na gmachach rządowych w Tunis. W korespondencyi dyplomatycznej p. Beauval konzul francuzki przy tej sposobności oświadczył, iż Francya nie ścierpi żadnej interwencyi dążącej do zmiany obecnego stanu rzeczy w rejencyi tunetańskiej, której to zmianie Francya ma prawo i obowiązek przeszkodzić wszelkiemi środkami.

## Ameryka.

*(Korespondencya z Mexyku.) Gazeta wieczorna wiedeńska* zamieściła następującą korespondencyę z Mexyku, rzucającą niejakie światło na stan rzeczy w odległym tym kraju. Korespondencya ta opiewa jak następuje: Śliczny ten kraj ukrywa ogromne bogactwa, dotąd jeszcze wcale nie użytkowane. Uprawa ziemi w niektórych okolicach dosyć jest posunięta, inne zaś części kraju stoją pustynią i widoczne są w nich ślady długich wojen domowych. Zupełnie zaś zaniedbane są środki komunikacyjne; gościńców takich jak w Europie wcale tam nie znają. Miasta są po większej części piękne i zdają się zamożne. W pobliżu stolicy znajduje się wiele mieszkań letnich zbytkowo urządzonych, zbywa im jednak częstokroć na istotnej wygodzie i nie można się do nich dostać jeno po drogach najgorszych. Kontrasty podobne widać często i w ubraniu ludności; często spotkać można ludzi mających podartą koszulę i podarte spodnie, a odzianych przy tem kosztownym płaszczem (pouszo). Złodziejów i rabusiów pełno we wszystkich warstwach społecznych; natomiast między kupcami największe jest zaufanie jednego do drugiego. Dają towary na borg na sześć lub 8 miesięcy, na proste słowo, nie biorą ani wexlu ani skryptu jakiego. Nie masz zatem żadnych czynności eskontowych, bo wexli nikt nie wystawia. Dla tego też przy podobnem usposobieniu ludności trudno ażeby założenie banku na ażio banków europejskich, do skutku przyjść mogło.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwów**, 8. sierpnia. Na naszym dzisiejszym targu było 91 sztuk wołów, a mianowicie z Rozdołu 6 stad po 12, 22, 24, 9, 14 i 10 sztuk, z tego sprzedano 84 sztuk, i płacono za 1 sztukę ważącą 325 ℔ mięsa i 46 ℔ łoju 64 złr., a za 1 sztukę ważącą 380 ℔ mięsa i 80 ℔ łoju 90 złr.

**Brzeżany,** 4. sierpnia. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie Brzeżańskim następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

| | Miejsce targu: | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Brzeżany | | Bóbrka | | Bursztyn | | Kozowa | | Przemyślany | | Rohatyn | |
| | zr | cen. | zr | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. |
| | waluta austryacka | | | | | | | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 2 | 17 | 2 | 25 | 2 | 50 | 2 | 20 | 2 | 50 | 2 | 10 |
| „ żyta . . . | 1 | . | 1 | 20 | 1 | 20 | 1 | . | 1 | 20 | 1 | 10 |
| „ jęczmienia . | | 78 | 1 | . | . | 80 | . | 75 | 1 | . | . | 77 |
| „ owsa . . . | . | 77 | 1 | . | . | 70 | . | 70 | 1 | . | . | 72 |
| „ hreczki . . | 1 | 7 | 1 | 20 | 1 | . | 1 | . | 1 | 20 | 1 | 30 |
| „ kukurudzy . | 1 | 7 | . | | 1 | 50 | 1 | 5 | . | . | 1 | 50 |
| „ ziemniaków . | . | 34 | . | . | . | | . | 22 | . | . | . | 28 |
| Cetnar siana . . . | 1 | 33 | 1 | 50 | . | 85 | 1 | 10 | . | . | . | 96 |
| „ wełny . . . . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | 45 | . |
| „ nasienia koniczu | . | . | . | . | | . | . | . | . | . | 38 | 35 |
| Sąg drzewa twardego | 4 | 50 | 6 | . | 5 | 10 | 7 | . | 6 | . | 5 | 4 |
| „ „ miękkiego | 3 | 50 | 4 | . | 4 | . | 5 | 50 | 4 | . | 3 | 36 |
| Funt mięsa wołowego | . | 12 | . | 10 | . | 11 | . | 9 | . | 12 | . | 10 |
| Mas okowity . . . | | 70 | | 30 | . | 33 | . | 35 | . | 40 | . | 80 |

# Kronika.

(Konfiskata przyborów wojskowych.) We Lwowie dnia 7go b. m. skonfiskowano u chirurga K. rakietę z granatem i maszyny do puszczania rakiet, tudzież 127 rzemieni do karabinów.

(Samobójstwo.) W nocy z 3. na 4. b. m. obwiesił się w Malechowie pod Lwowem parobek bez służby imieniem Onufry Bastiuk, rodem z Czarnej, w obwodzie sanockim.

(Nieszczęsny wypadek.) Dnia 25go z. m. zasypała ziemia w Załościach, w obwodzie złoczowskim, przy kopaniu gliny tamtejszego włościanina Pruka K. i zabiła go na miejscu.

(Pięćdziesiąt tysięcy franków) wyznaczone przez Cesarza Napoleona w nagrodę najużyteczniejszego zastosowania elektryczności otrzymał pan Rumkorff, wynalazca elektycznego kłębka. Najlepsze pojęcie tej maszyny powziąść można w kuglarskim teatrzyku p. Robin, zawsze przepełnionym ciekawymi. Więcej on zapewne niż akademia przyczynił się do obeznania Paryżanów z tym potężnym wynalazkiem, mającym niezmierną przyszłość przed sobą.

Maszyna Rumkorffa służy do gromadzenia elektryczności na punkt jeden. Siła jej jest przerażająca! Gdyby kto dotknął drutu podczas kiedy maszyna funkcyonuje, byłby na miejscu spiorunowanym. Fizyk Robin obchodzi się też nader ostrożnie z tą tytaniczną zabawką.

Przedstawienia odbywają się w ciemnej sali. Maszyna stoi na stole mając zupełne podobieństwo do cewki, z której nić na motowidło się mota. Taka cewka osadzona na pręcie i poruszana korbą ma styczność z bateryami stosu wolty, ustawionemi na ziemi. Wprowadzona w ruch ciska błyskawice na pół metra długie, połamane w zygzaki i prujące powietrze z przerażającym świstem. Jest to po prostu piorun w ręku człowieka. Pan Robin pokazuje moc jego na tafli szkła, a raczej klocu szklannym, dziesięć cali grubym. Postawiony pod strzałami maszyny, kloc ten przeszyty jest na wylot gromem. Wpadłszy weń iskra wyrabia we środku drogę podobną do stalaktytów.

Następnie czarodziej przedstawia pracę pioruna w chmurach, zorzę północną i fantastyczne obrazy mozaikowe, złożone z biegających kolorów tęczy.

Potem wychodzi na scenę bęben dobosza poległego pod Inkerman. Samotny bęben stoi na środku sali — na nim leżą pałeczki. Elektryczność porywa je i wybija niemi z największą werwą rozmaite wojskowe znaki.

Pełen luidorów kufereczek wnet zastępuje miejsce bębna. Czarodziej z uśmiechem zaprasza którego z najsilniejszych widzów, żeby go sobie wziął. Ten i ów probuje, ale żaden herkules nie oderwałby tej małej szkatułeczki od stołu, na którym stoi. Elektryczność trzyma tak silnie, iż dotykającemu wydaje się, że mu kto każe górę z miejsca ruszyć.

Przyrząd Rumkorffa nie służy tylko do doświadczeń gabinetowych i teatralnych cudów: zużytkowano już w przemyśle jego ogromną siłę. Chodzi naprzykład o wysadzenie w powietrze o pół mili (une lieue) odległej miny? Stawiają na stanowisku kłąb elektryczny: za pociśnięciem sprężyny najpotężniejsza mina wylatuje w powietrze. Jest nadzieja, że maszyna Rumkorffa o wiele przyspieszy kopanie podalpejskiego tunelu.

Do robót hidraulicznych i lampy górniczej ogień elektryczny palący się w wodzie także jest nader użyteczny.

Przyrząd Rumkorffa odda z czasem ogromne usługi: jest on niezawodnie ojcem przyszłych cudów ziemskich; nagroda 50.000 za wynalazek stanowiący epokę w dziejach elektryczności nie za wielka.

(Urodzaje w Rosyi.) Z licznych danych przedstawiających nadzwyczajną rozmaitość urodzajów nie tylko w pewnych strefach cesarstwa, lecz nawet w guberniach oddzielnych, łatwo wyprowadzić prawdopodobny wniosek, że w roku bieżącym należy się spodziewać w ogóle urodzaju tak zwanego cząstkowego, t. j. miejscowego, tak pod względem dobroci urodzaju jako i gatunków zbóż. Samo przez się rozumieć należy, że pierwsze oznaki pięknego lub nie zbyt dobrego wschodzenia zbóż, na których oparte są niniejsze wnioski o urodzaju w Rosyi mogą znacznie się zmienić, albo na lepsze dzięki przyjaźnej pogodzie panującej ostatniemi czasy w wielu guberniach, albo może i na gorsze dla tych miejscowości, gdzie trwają susze.

(Rzadka rodzina.) Gazeta „Golos" pisze z Finlandyi: W czerwcu zmarł w parafii Utaervi, w gubernii Niulandzkiej, włościanin Samuel Kiweri w wieku lat 93, pozostawiwszy po sobie wdowę lat 88 liczącą. Para ta spędziła w małżeństwie 73 lat, przy zawarciu którego mąż miał lat 20, a żona lat 15. Oboje aż do ostatniej chwili zajmowali się swojem gospodarstwem; mieli jedenaścioro dzieci, z których siedmioro dotąd żyją. Potomstwo to miało 75 dzieci, z których 40 jest żyjących; ci ostatni spłodzili 32 dzieci, z liczby których pozostało przy życiu 26, a tak cała ta rodzina składa się teraz z 73 osób, nie licząc 45 zmarłych, i staruszkowie ci doczekali się oglądać 118 osób swego pokolenia.

## Ostatnia poczta.

Wiedeń, 8. sierpnia. *Const. Oest. Ztg.* pisze: „Najważniejszem byłoby dziś, jeźli się potwierdzi, doniesienie z Mnichowa w dziennikach południowo-niemieckich, że gabinet francuzki wyprawił do ces. ambasadora w Berlinie depeszę dla zakomunikowania jej gabinetowi pruskiemu. Depesza ta ma ganić stanowczo polityke rządu pruskiego i radzić gabinetowi berlińskiemu, ażeby nie postępował dalej dotychczasową koleją, gdyż inaczej byłaby Francya zmuszoną opuścić dotychczaszowe swoje bierne stanowisko. Ta depesza ma być — jak zapewniają — podana także do wiadomości wszystkich niemieckich rządów.

Kopenhaga, 7. sierpnia. Jak się dowiaduje gazeta berlingska, została kwota proponowanej pierwotnie pożyczki 20stumilionowej, którą poźniej zniżono na 15 milionów, zredukowana najnowszą poprawką rządową na 12 milionów, które obejmują jako niestały dług państwa żądanych na wynagrodzenie kosztów wojennych 6 milionów. Sejm odroczony został do 3. października.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. sierpnia.

Hotel George: P. Hr. Komorowski Władysław, z Dziewiętnik.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

*Dnia 9. sierpnia.*

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7. god. zrana | 324.96 | + 13 4 | 86.2 | zachodni | sł. | pochmurno |
| 2. god. po poł. | 324.94 | + 18 5 | 67.0 | „ | „ | „ |
| 10. god. wiecz. | 324 25 | + 13.7 | 84 8 | „ | „ | pogoda |

## TEATR.

*Jutro* w teatrze niemieckim: „**Hutmacher und Strumpfwirker**", komedya ze spiewami w 2 aktach.

## Kurs lwowski.

| Dnia 9. sierpnia. | | gotówka zł. | gotówka c. | towarem zł. | towarem c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . . . . . . . . . | wal. austr. | 5 | 30 | 5 | 44 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . . . . . | „ „ | 5 | 41 | 5 | 46 |
| Pólimperyał zł. rosyjski . . . . . . . | „ „ | 9 | 33 | 9 | 45 |
| Rubel srebrny rosyjski . . . . . . . | „ „ | 1 | 76 | 1 | 78 |
| „ papierowy rosyjski . . . . . . | „ „ | 1 | 55 | 1 | 57 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 70 | 1 | 72 |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . . | „ „ | — | — | — | — |
| Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zl. | bez kuponów | 74 | 78 | 75 | 63 |
| „ „ „ m. k. za 100 zl. | bez kuponów | 78 | 54 | 79 | 34 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 74 | 73 | 75 | 50 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . | bez kuponów | 80 | 37 | 81 | 03 |
| Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika | bez kuponów | 247 | 83 | 250 | 83 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 9. sierpnia. | zlr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 72 | 70 |
| 5% pożyczka narodowa | 80 | 70 |
| Losy z 1860 roku | 96 | 20 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 783 | — |
| „ „ kredytowego | 194 | 80 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów | 114 | 60 |
| Srebro | 113 | 50 |
| Dukat pojedyńczy | 5 | 47½ |

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Kudyński.**

*Z c. k. galic. drukarni rządowej.*